I MAKROEKONOMICZNE ASPEKTY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU

Bogusław Fiedor
Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu

NORMATYWNY CHARAKTER KONCEPCJI TRWAŁEGO ROZWOJU A POTRZEBA POSZUKIWANIA JEJ PODSTAW MIKROEKONOMICZNYCH

Streszczenie

Artykuł rozpoczęto od krótkiego wyjaśnienia, na czym polega makroekonomiczny i normatywny czy aksjologiczno-teleologiczny charakter koncepcji trwałego rozwoju jako koncepcji wyrastającej z krytyki neoklasycznej ekonomii środowiska. Niezależnie od tego podkreślono potrzebę poszukiwania jej podstaw mikroekonomicznych czy behawioralnych, odnosząc tę antynomię do trwającego od ponad dwustu lat sporu między nurtem pozytywnym i nurtem normatywnym w ekonomii jako nauce. Ukazano następnie istotę mikroekonomicznego ujęcia trwałego rozwoju na tle krytyki neoklasycznego ujęcia racjonalności mikroekonomicznej jako sprzecznej z zasadami trwałości i międzypokoleniowej sprawiedliwości. Przeciwstawiono neoklasyczną hipotezę maksymalizacji użyteczności związanej z koncepcją *homo oeconomicus* hipotezie trwałości człowieka jako gatunku biologicznego, leżącej u podstaw modelu *homo sustienes.*

Słowa kluczowe: trwały rozwój**,** neoklasyczna ekonomia środowiska, międzypokoleniowa sprawiedliwość, nurt pozytywny i normatywny w ekonomii, *homo oeconomicus*, *homo sustinens*, hipoteza maksymalizacji użyteczności, hipoteza trwałości gatunku ludzkiego.

Kody JEL : A13, B41, D01, Q01, Q56, Q57

Wstęp

Koncepcja (teoria) trwałego rozwoju ma z jednej strony charakter normatywny, z drugiej zaś makroekonomiczny, a nawet globalny. Jej normatywność polega, ujmując rzecz w pewnym uproszczeniu, na tym, że jest ona ostrą krytyką dominujących w ekonomii

głównego nurtu teorii i modeli wzrostu oraz rozwoju gospodarczego, a także teorii dobrobytu społecznego (o neoklasycznej głównie proweniencji). Krytyka ta dotyczy przede wszystkim utożsamiania wzrostu gospodarczego i wzrostu dobrobytu społecznego z powiększaniem konsumpcji materialnych oraz niematerialnych dóbr i usług, przy bądź ignorowaniu ekologicznych i społecznych skutków oraz uwarunkowań tegoż wzrostu, bądź też zakładaniu, że istnieje rynkowy mechanizm skutecznego pokonywania ekologicznych barier rozwoju (zgodnie z tak zwaną słabą koncepcją trwałości wzrostu i kapitału), a także przy – *implicite* czy *explicite* przyjmowanym – założeniu, że mechanizm rynkowy w warunkach długookresowego wzrostu gospodarczego prowadzi do ograniczania biedy, zmniejszania nierówności i wykluczenia społecznego, a więc do trwałości wzrostu także w wymiarze społecznym[1]. Z tej krytyki wynikają właśnie postulaty, aby ograniczać surowco- i energochłonność wzrostu i zmniejszać antropogeniczną presję środowiskową w związku z potrzebą zachowania szeroko rozumianych zasobów i walorów środowiska dla przyszłych pokoleń, czyli zapewnić międzypokoleniową sprawiedliwość ekologiczną. W wymiarze bardziej ogólnym jest to postulat łączenia różnych, na ogół odrębnie traktowanych aspektów rozwoju: ekologicznego, kulturowo-instytucjonalnego, technologiczno-naukowego, etyczno-aksjologicznego i świadomościowego oraz – przede wszystkim – ekonomicznego, przy dostrzeganiu zarazem i adresowaniu globalnych problemów czy aspektów wiążących się z tymi ładami, a ładem ekologicznym (przyrodniczym) w szczególności.

Dostrzegając tak rozumiany (ujęty tu w generalnym skrócie) normatywny charakter koncepcji trwałego rozwoju, autor artykułu widzi zarazem potrzebę poszukiwania czy identyfikacji jej mikroekonomicznych, dających się interpretować zgodnie z podejściem pozytywistycznym do ekonomii jako nauki, podstaw i uwarunkowań. Chodzi bowiem o to, że radykalna zmiana paradygmatu gospodarowania, które implikuje koncepcja trwałego rozwoju, oznacza nie tylko potrzebę głębokich zmian w priorytetach i celach różnych polityk - makroekonomicznych czy sektorowych – ale i przejście od dotychczasowych, wysoce zasobochłonnych i polutogennych technologii produkcji i wzorców konsumpcji do technologii i wzorców oznaczających radykalnie mniejsze, antropogeniczne obciążenie środowiska, co z kolei wiąże się ze zmianami funkcji użyteczności poszczególnych mikropodmiotów, a nawet odpowiednimi zmianami świadomościowymi. Oczywiście, zmiany tego ostatniego rodzaju mogą i powinny być stymulowane także działaniami o charakterze normatywnym, inicjowanymi przez bardzo różne agendy i instytucje publiczne: od tych odpowiedzialnych za edukację i wychowanie (problem edukacji dla trwałego rozwoju) po instytucje związane z polityką fiskalną w związku z potrzebą uświadamiania obywatelom rosnącej ograniczoności zasobów środowiskowych przez odpowiednie podatki i opłaty oraz rozwiązania organizacyjne; w tym drugim przypadku związane zwłaszcza z gospodarowaniem odpadami.

Punktem wyjścia dla ukazania potrzeby poszukiwania, a w pewnym zakresie i kształtowania mikroekonomicznych podstaw teorii trwałego rozwoju jest krótkie przedstawienie „odwiecznego" w ekonomii sporu między nurtem pozytywnym i normatywnym w ekonomii jako nauce. Następnie ukazana zostanie istota mikroekonomicznego czy antropologicznego wymiaru trwałego rozwoju, jak i krytyka neoklasycznego modelu zachowania mikropodmiotów z punktu widzenia istoty trwałego rozwoju i fundamentalnego dla niego kryterium międzypokoleniowej sprawiedliwości. Neoklasycznej hipotezie maksymalizacji użyteczności, związanej z koncepcją *homo oeconomicus*, przeciwstawiona zostanie hi-

[1] Społeczny aspekt wzrostu trwałego, a także aspekt *stricte* ekonomiczny, nie będzie przedmiotem analizy w tym artykule. Ograniczam się zatem w nim do wymiaru ekologicznego koncepcji trwałego rozwoju.

spec_Szczecin_2013_KRYK_t-1.indd 8 2014-03-06 15:32:44

poteza trwałości gatunku, leżącą – jak można zasadnie sądzić – u podstaw modelu *homo sustinens*.

W artykule wykorzystano wyniki badań otrzymanych w trakcie realizacji projektu sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2012/05/B/HS4/04170.

Nurt pozytywny i normatywny w ekonomii

Dominująca we współczesnej ekonomii tradycja pozytywistyczna ma bardzo odległe w czasie korzenie. Tradycja ta utrwaliła się dzięki twórczości i dokonaniom w zakresie ogólnej metodologii nauk ekonomicznych takich wybitnych ich przedstawicieli, jak: J.St. Mill, W.N. Senior, J.E. Cairness, V. Pareto, J.M. Weber, N. Keynes, L. Robbins, M. Friedman, M. Blaug i wielu innych (Czarny 2010, s. 79-98; Blaug; 1995, s. 95-138). W ujęciu bardzo syntetycznym oznacza ono, że ekonomia jako nauka powinna się zajmować wyłącznie zdaniami pozytywnymi dotyczącymi empirycznie obserwowanej rzeczywistości, zdaniami dającymi się intersubiektywnie, na podstawie metod właściwych dla nauk empirycznych, ale także z zastosowaniem ogólnych reguł logicznego wnioskowania (logiki formalnej), testować w kategoriach fałszu i prawdy. Skutkowało to utrwaleniem się w ekonomii tradycyjnych podziałów na:

– świat faktów (empirycznych) – świat wartości;
– sądy ***opisowe***/pozytywne – sądy ***wartościujące;***
– ekonomię ***pozytywną*** – ekonomia ***normatywna.***

Ujęcie pozytywistyczne skutkowało rugowaniem z ekonomii wszelkich sądów wartościujących, a więc zdań, których nie można (przynajmniej nie w sposób jednoznaczny) intersubiektywnie testować w kategoriach fałszu i prawdy.

Ze względu na cel i przedmiot artykułu, nie jest zasadne szersze przedstawiania ogromnego dyskursu metodologicznego, jaki z powyższymi dystynkcjami jest związany (Caldwell 2001)[2]. W kontekście celu, którym jest próba określenia mikroekonomicznych podstaw koncepcji trwałego rozwoju, ograniczono się do przedstawienia kilku argumentów, które – jak się wydaje - każą powątpiewać w możliwość przeprowadzenia ostrej czy jednoznacznej dystynkcji między empirycznymi (pozytywnymi) faktami a wartościującymi sądami (Fiedor 2013, s. 101-118).

– Problem fundamentalny polega na tym, że w procesie gospodarowania przeprowadzenie ścisłej linii demarkacyjnej między faktami i sądami wartościującymi nie jest możliwe ze względu na to, że akceptowane przez nas systemy wartości w sposób nieuchronny w wielu wypadkach będą prowadzić do innego postrzegania, identyfikacji czy pomiaru empirycznie obserwowalnych faktów.
– W gospodarowaniu mamy do czynienia raczej wyjątkowo z faktami, które są absolutnie wolne od pierwiastka etycznego, czy w innym wymiarze aksjologicznym.
– Nawet w ramach ściśle pozytywistycznej koncepcji ekonomii jako nauki są uprawnione pewne kategorie sądów o charakterze wartościującym: 1) instrumentalne sądy wartościujące, 2) metodologiczne sądy wartościujące. Te pierwsze, szeroko analizowane jeszcze przez M. Webera, dotyczą w istocie relacji zachodzących między okre-

[2] Patrz zwłaszcza klasyczne już dzieło B. J. Caldwella, B*eyond positivism: Economic methodology in the twentieth century*, Routledge, London 2001 (pierwsze wydanie ukazało się w roku 1982).

ślonymi celami i potencjalnymi środkami ich realizacji. Te drugie są nam niezbędne jako niekiedy nawet pewne aksjomaty, aby w ogóle móc rozpocząć proces poznawania rzeczywistości ekonomicznej. Do nich można zaliczyć wiele fundamentalnych założeń ekonomii głównego nurtu, np. założenie o powszechnej racjonalności mikroekonomicznej, twierdzenie o suwerenności konsumenta czy hipotezę o efektywności rynków finansowych.

– Rezygnując w ekonomii ze stwierdzeń i sądów *explicite* wartościujących, pozbawiamy się często jako ekonomiści sposobności wypowiedzi w sprawach fundamentalnych dla rozwoju współczesnej gospodarki, np. istoty współczesnego kryzysu ekonomiczno-finansowego, potrzeby międzypokoleniowej sprawiedliwości (będącej centralną kategorią teorii trwałego rozwoju – *Sustainable Development*), zapewnienia większej spójności społecznej i terytorialnej w procesie rozwoju itd.

Jeśli odrzucić ściśle pozytywną interpretacją ekonomii jako nauki, to logiczny będzie także wniosek, że nie musimy w jej ramach – jak to implikuje interpretacja pozytywna – dążyć do swoistego metodologicznego monizmu. Oznacza to w szczególności równouprawnienie nurtu pozytywnego i nurtu normatywnego w ekonomii, a w ślad za tym także przyjęcie poglądu, że obok metodologicznego indywidualizmu, właściwego dla ekonomii pozytywnej, a w zasadzie dla całej ekonomii głównego nurtu, dopuszczalne są i inne stanowiska metodologiczne, takie zwłaszcza jak holizm poznawczy, czy realizm poznawczy[3]**.** Jest przy tym oczywiste, że dla analizy większości kwestii normatywnych w ekonomii, a w tym wielu problemów związanych z ekologicznym i społecznym wymiarem koncepcji trwałego rozwoju, metodologiczny indywidualizm i związana z nim koncepcja *homo oeconomicus* oraz hipoteza maksymalizacji użyteczności nie stwarzają wystarczającej podstawy analizy ani z poznawczego, ani z utylitarnego punktu widzenia.

Normatywny i holistyczny charakter koncepcji trwałego rozwoju

Już sama enumeracja tak zwanych celów nadrzędnych trwałego rozwoju: dobrobyt, bezpieczeństwo, sprawiedliwość wewnątrz- i międzypokoleniowa, w sposób jednoznaczny zwraca uwagę na normatywny *par excellance* charakter tej koncepcji. Dla trwałości rozwoju niezbędna jest tak jego zdolność do samopodtrzymywania się (*sustainability*)**,** jak i występowanie jakościowo (a nie ilościowo, jak w neoklasycznej teorii wzrostu zrównoważonego) rozumianej równowagi między celami ekonomicznymi, społecznymi i jakością środowiska, w tym zachowanie zasobów przyrodniczych wzdłuż całej ścieżki rozwoju społeczno-gospodarczego. Oznacza to z kolei holistyczny charakter kategorii samopodtrzymywania się rozwoju i jego zrównoważenia.

Wydaje się, że ten normatywno-holistyczny charakter koncepcji trwałego rozwoju najbardziej uwypukla ujęcie tegoż rozwoju jako ładu zintegrowanego, czyli holistycznego systemu harmonizującego główne porządki (łady)**,** w których ma miejsce ludzkie życie i aktywności:

– ład *ekologiczny,*
– ład *społeczno-instytucjonalny,*

[3] Koncepcja metodologiczna realizmu poznawczego wiąże się przede wszystkim z rozwijającym się we współczesnej ekonomii nurtem tzw. ekonomi złożoności (*complexity economics*). W pewnym uproszczeniu istotę realizmu poznawczego można ująć w ten sposób – jest pewna „przestrzeń" między jednostką, pojmowaną jako *homo oeconomicus*, a uniwersum ekonomicznym, identyfikowana jako pewne „struktury społeczne", przy czym struktury te nie są redukowalne do zbioru jednostek gospodarujących. Te struktury istnieją obiektywnie i wywierają zupełnie autonomiczny wpływ na sposób, w jaki jednostki ekonomiczne działają. Patrz zwłaszcza Lewis, Wade (w:) Lewis (ed.) (2004).

– ład *ekonomiczny,*
– ład *przestrzenny.*

Każdy z tych porządków powinien przyczyniać się do powstawania trwałego w czasie strumienia dochodów (użyteczności)**,** zapewniając pożądaną i/lub akceptowaną społeczną sprawiedliwość, wewnątrz- i międzypokoleniową, dobrobyt i bezpieczeństwo. Z perspektywy będącego przedmiotem analizy w tym artykule wymiaru ekologicznego trwałego rozwoju, chodzi w szczególności o zachowanie dla przyszłych pokoleń:
– zasobu kapitału antropogenicznego i przyrodniczego,
– procesów wspierających życie zachodzących w środowisku przyrodniczym (tak zwanych usług środowiskowych),
– zdolności ekosystemów do absorbowania antropogenicznych zanieczyszczeń**.**

Charakter normatywno-aksjologiczny koncepcji trwałego rozwoju jest też wyraźnie obecny w klasycznej już dzisiaj definicji zawartej Raporcie Komisji Brundtland przygotowanej dla pierwszej Światowej Konferencji ds. Środowiska i Rozwoju (WCED 1987), zgodnie z którą trwałość wzrostu/rozwoju oznacza, że potrzeby teraźniejsze nie są zaspokajane kosztem zmniejszania możliwości przyszłych generacji do zaspokajania swych potrzeb.

Kryterium sprawiedliwości międzypokoleniowej ma charakter normatywny nie tylko w tym sensie, że odwołuje się w sposób ewidentnie aksjologiczny do poczucia troski generacji obecnie żyjących o dobrobyt i bezpieczeństwo pokolenia dzieci, wnuków, prawnuków i dalszych jeszcze pokoleń[4]. Wyraża ono również brak zaufania do rynku jako mechanizmu, który wynagradzałby odpowiednio wysoko, czyli stwarzałby odpowiednio silne motywacje ekonomiczne do podejmowania działań służących przyszłości. Zauważył to już niemal czterdzieści lat temu, w swoim słynnym i wielokrotne cytowanym artykule, R. Solow (laureat Nagrody Banku Szwedzkiego im Alfreda Nobla za osiągnięcia w dziedzinie nauk ekonomicznych z roku 1987), dowodząc, że nawet efektywnie funkcjonujące rynki doskonale konkurencyjne mogą być niesprawne, jeśli chodzi o właściwą alokację zasobów w czasie, gdyż przyszłość nie jest wynagradzana właściwie na żadnym rynku, że wskutek tego aktualnie eksploatowane zasoby rynek wycenia zbyt nisko, aby mogły one służyć zaspakajaniu potrzeb przyszłych generacji (Solow 1974, s. 1-14). Mówiąc ściślej, chodzi o to, że obserwowana empirycznie, rzeczywista, czy też naturalna stopa dyskonta, czyli stopa wyceny wartości (użyteczności) konsumpcji przyszłych okresów jest zbyt niska, aby skutkowało to taką akumulacją kapitału, zarówno antropogenicznego, jak i naturalnego, aby zapewnić wzrost dobrobytu przyszłych pokoleń[5]. W przypadku kapitału naturalnego, a więc biorąc pod uwagę wymiar ekologiczny trwałego rozwoju, czyli potrzebę zachowania co do ilości i jakości zasobu tego kapitału dla nadchodzących generacji, mechanizm rynkowy międzypokoleniowej alokacji zasobów jest tym bardziej zawodny, że wiele rodzajów zasobów i walorów środowiskowych w ogóle nie posiada cen rynkowych, co utrudnia działanie rynku jako mechanizmu alokacji także w perspektywie krótkookresowej. Wszystko to w sposób oczywisty rodzi potrzebę rozwiązań o charakterze

[4] Na gruncie nauki polskiej problematyka aksjologicznych aspektów zrównoważonego rozwoju szczególnie intensywnie jest rozwijana w twórczości Z. Hulla. Patrz na przykład tegoż (w:) Pawłowski (red.) (2003, s. 15-26). Patrz na ten temat także: Tyburski (w:) Pawłowski (red.) (2004, s. 45-50).

[5] Znakomity przegląd dyskusji na temat społecznej stopy dyskonta, a także metod czy formuł dyskontowania przyszłości, z uwzględnieniem zróżnicowanych stanowisk metodologicznych i teoretycznych w tej kwestii, zawiera praca: Frederic, Loewenstein, O'Donoughe (2002, s. 351-401). W sprawie relacji między społeczną stopą dyskonta a zachowaniem zasobów środowiskowych patrz artykuł dwóch wybitnych przedstawicieli teorii trwałego rozwoju: Markandy, Pearce (1991, s. 137-152). W artykule tym analizują oni między innymi zależności między poziomem społecznej stopy dyskonta a takimi problemami środowiskowymi, jak: nadmierna eksploatacja zasobów, zbyt niskie inwestycje na ochronę przyrody (*conservation investments*) i niedostateczne zabezpieczenie przed nieodwracalnymi zmianami środowiskowymi.

spec_Szczecin_2013_KRYK_t-1.indd 11 2014-03-06 15:32:44

normatywnym, a więc działań podejmowanych w obrębie różnego rodzaju polityk (ekologicznej, społecznej itd.), które zapewnią – przez stosowanie środków regulacji prawno-administracyjnej, jak i ekonomicznej – że (zgodnie z definicją Komisji Brundtland) potrzeby teraźniejsze nie są zaspokajane kosztem zmniejszania możliwości przyszłych generacji do zaspokajania swych potrzeb.

Potrzeba poszukiwania i/lub kształtowania mikroekonomicznych podstaw teorii trwałego rozwoju

Potrzeba pluralizmu metodologicznego w ekonomii jako nauce nie oznacza odrzucenia neoklasycznej co do swej proweniencji ogólnej przesłanki metodologicznej, że - w stopniu w jakim jest to możliwe - powinniśmy zawsze starać się poszukiwać mikroekonomicznych podstaw wszelkich kategorii, także tych o charakterze makroekonomicznym z jednej strony, normatywnych zaś czy teleologicznych z drugiej. W odniesieniu do przedmiotu rozważań oznacza to przyjęcie następującej tezy:

1. akceptacja normatywnego i holistycznego charakteru koncepcji trwałego rozwoju,
2. ale zarazem akceptacja pluralizmu metodologicznego w ekonomii,

nie wykluczają potrzeby poszukiwania i identyfikacji *behawioralnych – mikroekonomicznych* – czyli dotyczących motywów i celów działania jednostek, postaw trwałości rozwoju i sprawiedliwości międzypokoleniowej

Można i należy też wskazać na przesłankę utylitarną takiego podejścia do kategorii trwałego rozwoju. Jest to wzgląd na potrzebę społecznej użyteczności ekonomii jako nauki, czy też potrzebę jej utylitarnego charakteru. Rozumiana jest tu jako zdolność do tworzenia koncepcji teoretycznych, niezależnie przy tym od tego, w jakim stopniu mają one charakter pozytywny, w jakim zaś normatywny, które dają podstawy do skutecznych działań w sferze różnych polityk: makroekonomicznych, sektorowych i horyzontalnych polityk strukturalnych, czy w regulacji publicznej. Skuteczność wszelkich polityk, a więc i polityki trwałego rozwoju, w wielkim stopniu zależy bowiem od tego, czy potrafimy zidentyfikować mikroekonomiczne przesłanki działań i postaw ludzi – rozpatrywanych jako podmioty ekonomiczne i obywatele – których zachowania w ramach tych polityk adresujemy, czy chcemy zmieniać w taki sposób, aby osiągać priorytety i cele w tych politykach formułowane. Ujmując rzecz syntetycznie, tak rozumiana przesłanka utylitarna implikuje potrzebę „przekładania" celów trwałego rozwoju na determinanty i mechanizm działania mikropodmiotów gospodarczych, gospodarstw domowych i przedsiębiorstw, przy stale uświadamianej sobie potrzebie, aby ujmować ich również jako „obywateli", jako członków obywatelskiego społeczeństwa, a więc wspólnoty ludzi, którzy dostrzegają też potrzebę działań służących dobru wspólnemu.

Już w antycznej greckiej myśli filozoficznej i społecznej podkreślano, że fundamentem wszelkich zmian w sferze materialnej, w realnie istniejącym świecie, są zmiany w świadomości. Zawiera się to w antycznym przeciwstawianiu sobie *metamorfozy*, czyli właśnie zmiany zewnętrznej, oraz *metanoji*, zmiany wewnętrznej (świadomościowej) Gawor 2012, s. 95-103). Analogia do koncepcji trwałego rozwoju wydaje się być oczywista. Jej urzeczywistnianie – rozumiane jako długotrwały proces – jest w sposób fundamentalny uwarunkowane także zmianami świadomościowymi, kształtowaniem się nowych systemów wartości, wzorów zachowań i myślenia sprzyjających idei międzypokoleniowej sprawiedliwości, w tym zwłaszcza ekologicznej. Te zmiany, prowadzące do powstawania „mikropodstaw" trwałego rozwoju, mogą mieć zatem dwojaki charakter:

spec_Szczecin_2013_KRYK_t-1.indd 12 2014-03-06 15:32:44

– zmiany o charakterze „obiektywnym", endogenicznym w stosunku do procesu rozwoju społeczno-ekonomicznego, czyli mające charakter zgodny z pozytywnym pojmowaniem ekonomii jako nauki;
– zmiany będące efektem świadomego procesu socjalizacji i wychowania (edukacji) dla trwałego rozwoju, a więc o charakterze normatywno-postulatywnym.

Oczywiście, w dłuższym, powiedzmy że pokoleniowym, wymiarze czasu, te dwa rodzaje zmian mogą się okazać współzależne, wzmacniając siłę ich wpływu na realizację koncepcji trwałego rozwoju. Ze względu na ograniczone rozmiary artykułu posłużę się w tym miejscu jednym, ilustracyjnym przykładem. Wychowanie dzieci i młodzieży, ale i także oddziaływanie edukacyjne na dorosłych, mające na celu wdrażania segregacji i selektywnej zbiórki odpadów w postępowaniu z odpadami komunalnymi prowadzi z jednej strony do uświadamiania sobie potrzeby działań środowiskowoprzyjaznych ze względu na samoistną i ważną także dla przyszłych pokoleń wartość środowiska przyrodniczego. Z drugiej strony, będzie skutkować powstawaniem ekonomicznie zdeterminowanej motywacji do działań proekologicznych, zwłaszcza jeśli ta segregacja i zbiórka będą dobrze zorganizowane, a zachowania środowiskowoprzyjazne w ramach gospodarki odpadami komunalnymi będą odpowiednio finansowo premiowane.

Mikroekonomiczny (antropologiczny) wymiar trwałego rozwoju na gruncie ekonomii - istota problemu

Fundamentalny w wymiarze mikroekonomicznym, czy – w szerszym jeszcze – wymiarze antropologicznym problem trwałości rozwoju i międzypokoleniowej sprawiedliwości można – jak się wydaje – sprowadzić do następującego pytania: czy na poziomie mikropodmiotów gospodarczych, w tym zwłaszcza gospodarstw domowych (konsumentów), istnieją, względnie też czy mogą istnieć, wartości, motywy i cele działania, które mogą w skali mezo- i makroekonomicznej, a także w skali globalnej, prowadzić do skutków zgodnych z celami i zasadami rozwoju trwałego. Pytanie to nie pojawia się w szerszym zakresie w ekonomii ekologicznej, czyli tym nurcie myśli ekonomiczno-ekologicznej z którym w największym stopniu wiązać należy genezę koncepcji trwałego rozwoju. Wbrew pozorom nie jest to paradoks, a wyjaśnienia należy szukać w zdecydowanie normatywnym, czy wręcz teleologicznym ujmowaniu rozpatrywanej koncepcji w tym nurcie. Nie pojawia to pytanie – przynajmniej nie bezpośrednio – także w ekonomii głównego nurtu, czyli neoklasycznej ekonomii środowiska, a w tym neoklasycznej teorii ekologicznie zrównoważonego wzrostu gospodarczego, gdyż w jej ramach mamy do czynienia nie tylko z odwołaniem się do koncepcji *homo oeconomicus* i hipotezy maksymalizacji użyteczności w objaśnianiu sposobu postępowania mikropodmiotów gospodarczych lub tzw. agenta reprezentatywnego w formalnym ujęciu teorii wzrostu[6], ale i akceptacją słabej zasady trwałości kapitału i wzrostu, wykluczającej w zasadzie powstawanie ekologicznych barier rozwoju.

Generalnie rzecz biorąc, standardowo pojmowana koncepcja *homo oeconomicus* i ściśle z nią związana hipoteza maksymalizacji użyteczności muszą być uznane za w tym sensie sprzeczne z istotą trwałego rozwoju, że teoretycznie „legitymizują" one niegraniczony,

[6] Agent reprezentatywny w neoklasycznej teorii wzrostu to mikropodmiot, którego zachowanie ekonomiczne można opisać jako dążenie do maksymalizacji zdyskontowanej sumy użyteczności (jako miary indywidualnego dobrobytu) w założonym horyzoncie gospodarowania. Mikroekonomiczne podstawy neoklasycznej teorii wzrostu są znakomicie przedstawione w pracy: Growiec (2012, s. 73-91). Patrz także: Solow (1994, s. 45-54).

w tym nie biorący pod uwagę ograniczeń zasobowych środowiska, jego zdolności do asymilacji zanieczyszczeń i do dostarczania ważnych dla podtrzymywania procesów życia usług środowiskowych, wzrost konsumpcji. Już jednak dość odległe w czasie kierunki krytyki koncepcji *homo oeconomicus* i hipotezy maksymalizacji użyteczności, związane z nazwiskami takich wielkich współczesnych ekonomistów, jak J. K. Arrow, H. Leibenstein, H. Simon, A. Sen i wielu innych, czy nawet poglądy A. Smitha o dualności ludzkiej natury zawarte w Teorii uczuć moralnych (1759), a także osiągnięcia współczesnej ekonomii behawioralnej, pozwalają doszukiwać się pewnych mikroekonomicznych, czy behawioralnych przesłanek koncepcji trwałego rozwoju i międzypokoleniowej sprawiedliwości. Ze względu na ograniczone rozmiary artykułu zostaną one ujęte syntetycznie:

1. zakwestionowanie przez ekonomią behawioralną w świetle obserwacji empirycznych założenia o „powszechnym egoizmie" mikropodmiotów i zwrócenie uwagi na szerokie występowanie „działań altruistycznych" jednostek gospodarujących. Zarówno tych o charakterze utylitarystycznym, czyli wynikających z uwzględnienia dobroczynności jako argumentu w funkcji użyteczności, który pozytywnie – na przykład poprzez potrzebę wyróżniania się, czy społecznej akceptacji – wpływa dodatnio na poziom użyteczności, jak i „czystym", czyli nie pozostających w bezpośrednim związku z funkcją użyteczności;
2. potrzeba rozróżniania między „konsumentem" czy „producentem", jako podmiotem maksymalizującym swoją użyteczność, a „obywatelem", rozumianym jako członek wspólnoty (rodziny na poziomie najniższym) czy obywatelskiego społeczeństwa, kierującym się kryterium dobra wspólnego i społecznego dobrostanu w dłuższej perspektywie czasowej;
3. w świetle wielkiego już dorobku współczesnej ekonomii behawioralnej, w tym zwłaszcza ekonomii i finansów psychologicznych, a także ekonomii eksperymentalnej, zasadne jest przyjęcie ogólnej tezy o wielowymiarowym charakterze uwarunkowań decyzji podejmowanych przez mikropodmioty gospodarcze, o zachodzeniu złożonych interakcji między czysto ekonomicznymi (wynikającymi z tradycyjnie rozumianego rachunku optymalizacyjnego), psychologicznymi, kulturowymi, naturalnymi (wrodzone ludziom ogólne instynkty) czy wolicjonalnymi motywami i przesłankami tychże decyzji. Warto przy tym przypomnieć, że było to silnie akcentowane już przez A. Smitha w jego *Teorii uczuć moralnych* (1759) (Polowczyk 2010, s. 493-517)**.** Z całą pewnością, w warunkach zaostrzających się współcześnie środowiskowych barier wzrostu ogromnie rośnie znaczenie ekologicznych motywów i przesłanek w procesie podejmowania decyzji indywidualnych;
4. powyższa złożoność oznacza w szczególności swoistą koegzystencję pierwiastka egoistycznego i empatyczno-altruistycznego w ludzkiej naturze; również podkreślaną już przez A. Smitha w *Teorii uczuć moralnych*. Ta empatia często znajduje swój wyraz w powstrzymywaniu się od działań, które mogą przez zmiany w środowisku niekorzystnie oddziaływać na indywidualny dobrobyt innych podmiotów lub gotowości do uczestnictwa w działaniach kolektywnych na rzecz korzystnej dla danej społeczności lokalnej lub większej grupy społecznej zmiany stanu środowiska przyrodniczego;
5. człowiek jako podmiot gospodarujący nie może i nie powinien być rozpatrywany zgodnie z tradycyjną „metodą robinsonady", ale – co akcentuje zwłaszcza ekonomia złożoności i związana z nią koncepcja metodologiczna realizmu poznawczego – postrzegany na tle złożonych struktur społecznych, w których jego aktywność ma miejsce i które w sposób nieunikniony, niezależnie od tego czy jest to uświadamiane czy też nie, tworzą nowe determinanty działań jednostkowych, modyfikują tradycyjnie pojmowane determinanty ekonomiczne, czy wreszcie modyfikują mechanizmy podejmowania tychże działań.

spec_Szczecin_2013_KRYK_t-1.indd 14 2014-03-06 15:32:45

Homo oeconomicus a *homo sustinens*. Hipoteza maksymalizacji użyteczności *versus* hipoteza trwałości gatunku

Wydaje się, że powyższe zestawienie stanowi dobrą przesłankę dla objaśnienia stosunkowo nowej, sformułowanej w pierwszej dekadzie wieku XXI, koncepcji *homo sustinens* (Siebehüner 2000, s. 15-25). Człowieka, który – zgodnie z istotą koncepcji trwałego rozwoju – swoim postępowaniem sprzyja długookresowemu zachowaniu warunków życia i dobrostanu społeczeństwa, w tym zwłaszcza warunków przyrodniczych jako najważniejszej podstawy długookresowej trwałości rozwoju, a w istocie i trwałości człowiek jako gatunku biologicznego oraz społeczeństwa ludzkiego jako formy istnienia tego gatunku. Wskazane wcześniej przesłanki kształtowania się mikroekonomicznych czy – szerzej – behawioralnych podstaw koncepcji trwałego rozwoju i międzypokoleniowej sprawiedliwości mają charakter ogólny, wynikający głownie z krytyki koncepcji *homo oeconomicus* i hipotezy maksymalizacji użyteczności. Poniżej dokonana enumeracja jest z kolei próbą ich bliższej identyfikacji z punktu widzenia – głównie nas w tym artykule interesującego – ekologicznego wymiaru czy aspektu koncepcji trwałego rozwoju. Ściślej rzecz ujmując, jest próbą syntetycznego ujęcia przesłanek, które pozwalają na stwierdzenie o kształtowaniu się współcześnie modelu zachowań mikroekonomicznych czy modelu behawioralnego, określanego jako *homo sustinens:*

1. konstatacja szerokiego występowania zachowań altruistycznych podmiotów, w tym zdeterminowanych normami społecznymi i środowiskowymi (*homo empaticus*)[7];
2. kształtowanie się w procesie rozwoju poczucia indywidualnej odpowiedzialności za środowisko;
3. kształtowanie się w procesie ewolucji nie tylko ekonomicznie racjonalnego, ale i emocjonalnego stosunku jednostek do przyrody;
4. powszechność altruistycznie motywowanych zachowań kooperacyjnych, w tym dotyczących środowiska i potrzeby jego zachowania dla przyszłych pokoleń. Można to określić jako kształtowanie się ekologicznego *homo cooperativus*[8];
5. znaczenie procesów uczenia, w tym tzw. uczenia emocjonalnego, i kreatywności w kształtowaniu moralnej odpowiedzialności człowieka za środowisko przyrodnicze (w pewnym zakresie wiąże się to również z koncepcją *homo empaticus*).

Zgodnie z powyższym ujęciem, elementami niejako współkonstytuującymi koncepcję szeroko rozumianego *homo sustinens* będą koncepcje *homo cooperativus* oraz *homo empaticus*. Mogą one mieć oczywiście szerszy sens znaczeniowy, to znaczy dotyczyć wielu dziedzin ludzkiej, jednostkowej aktywności. Tutaj interesują nas głównie w wymiarze polegającym na podejmowaniu środowiskowoprzyjaznych działań jednostek gospodarujących i obywateli.

Jak zwraca uwagę B. Siebenhüner, kluczowe znaczenie dla trwałości rozwoju ma fakt że, w procesie rozwoju społeczno-gospodarczego w jednostkach ludzkich kształtuje się poczucie odpowiedzialności moralnej za stan przyrody, a także ściśle emocjonalny, a nie tylko ekonomicznie racjonalny stosunek człowieka do środowiska przyrodniczego. Istotniejsze jest jednak to, że przytacza on wyniki badań, w tym i eksperymentów, wielu dziedzin nauki, do których dorobku tradycyjnie odwołuje się ekonomia ekologiczna, w tym zwłaszcza:

– biologii ewolucyjnej,

[7] T. Borys (2011, s. 75-81) uważa wręcz, że postawy oparte na empatii i altruizmie są istotą w sensie behawioralnym teorii trwałego (zrównoważonego w jego ujęciu) rozwoju.

[8] Występowanie altruistycznie czy empatycznie determinowanych, nie tylko zresztą środowiskowoprzyjaznych, działań kooperacyjnych i oparta na tym koncepcja *homo cooperativus* jest szeroko analizowane w pracy (Rogalla 2010, s. 185-194).

spec_Szczecin_2013_KRYK_t-1.indd 15 2014-03-06 15:32:45

– neurobiologii,
– psychologii społecznej,
– paleantropologii

i potwierdzających fakt powszechnego kształtowania się wśród ludzi emocjonalnego stosunku do przyrody oraz moralnie pojmowanej odpowiedzialności za przyszłe pokolenia (Siebehüner, *op. cit.,* s. 19-22). Wyniki tych badań zdają się potwierdzać zatem, że *homo sustinens* to – przynajmniej w pewnym zakresie – nie tylko normatywna dedukcja, ale i koncepcja znajdująca umocowanie empiryczne. Zdaniem Siebenhünera, „promowaniu" *homo sustinens* sprzyja też, potwierdzana zwłaszcza przez biologię ewolucyjną, powszechność altruistycznie motywowanych zachowań kooperacyjnych (grupowych). Stoi to w ewidentnej sprzeczności z neoklasyczną teorią działań zbiorowych (np. M. Olsona) dowodzącą, że zachowania grupowe wynikają głównie z dążenia do maksymalizowania interesu własnego poszczególnych członków grupy. Odwołując się do osiągnięć psychologii i paleoantropologii, Siebehnüner zwraca również uwagę na znaczenie procesów uczenia, w tym tzw. uczenia emocjonalnego, i kreatywności w kształtowaniu moralnej odpowiedzialności człowieka za środowisko przyrodnicze[9].

Oczywiście, byłoby raczej pewnym idealizmem, czy „ekologiczną utopią", twierdzić, że motywy i rodzaje działań, które są zgodne z koncepcją *homo sustinens*, czy które ta koncepcja implikuje, są już współcześnie zjawiskiem powszechnym. Gdyby tak było, nie obserwowaliśmy choćby tak wielkich ekologicznych wyzwań współczesnego rozwoju społeczno-gospodarczego, czy tak poważnych konfliktów, lokalnych, regionalnych czy globalnych, powodowanych sprzecznościami między krótko- i średniookresowymi priorytetami i celami ekonomicznymi a długookresowymi priorytetami związanymi z jakością środowiska i potrzebą zachowania kapitału naturalnego dla przyszłych pokoleń. Chodziło jedynie o to, że można wskazać - jak to uczyniono w obecnym i poprzedzającym punkcie artykułu - realne przesłanki behawioralne, a w tym mikroekonomiczne, kształtowania się czy upowszechniania się takiego modelu zachowań, który określa się mianem *homo sustinens*.

Po drugie, nie należy tego modelu postrzegać jako swojego rodzaju substytutu w stosunku do modelu *homo oeconomicus*, ale traktować go w sposób komplementarny. Przy wszystkich bowiem ograniczeniach wartości poznawczej modelu *homo oeconomicus*, wynikających choćby z niepełnej informacji, ograniczeń poznawczych, szerokiego występowania działań kooperacyjnych czy awersji do ryzyka mikropodmiotów ekonomicznych, model człowieka gospodarującego jest i będzie użyteczny w objaśnianiu sposobu funkcjonowania tychże podmiotów i funkcjonowania rynków. Po trzecie wreszcie, uzasadniona wydaje się również w świetle analizy przeprowadzonej w tym artykule interpretacja, w ramach której model *homo oeconomicus* staje się częścią składową modelu *homo sustinens*, jako koncepcji teoretycznej która definiuje (identyfikuje) behawioralne przesłanki trwałości rozwoju społeczno-gospodarczego w ujęciu długookresowym, czy sekularnym[10].

Jak stwierdzono wcześniej, zmiany prowadzące do kształtowania się behawioralnych, a w tym mikroekonomicznych podstaw trwałego rozwoju mogą być dwojakiego rodzaju: zmiany o charakterze „obiektywnym", endogenicznym w stosunku do procesu rozwoju społeczno-ekonomicznego, oraz zmiany będące efektem świadomego procesu socjalizacji i wychowania (edukacji) dla trwałego rozwoju. Te drugie mają charakter normatywny.

[9] Podobne stanowisko, choć bez używania *expressis verbis* określenia *homo sustinens*, wyraża Söderbaum (1999, s. 161-170).
[10] Możliwa jest również – nie podzielana przez autora artykułu – ściśle neoklasyczna interpretacja modelu *homo sustinens*. Polegałaby ona na tym, że altruistycznie czy egoistycznie – np., wynikająca z potrzeby wyróżniania się czy „ekologicznego snobizmu" – ujmowana satysfakcja z tytułu działań środowiskowoprzyjaznych będzie odnoszona do konwencjonalnie pojmowanej funkcji użyteczności danego podmiotu.

spec_Szczecin_2013_KRYK_t-1.indd 16 2014-03-06 15:32:45

Działania normatywne służące upowszechnianiu się wzorców zachowań ekologicznych zgodnych z koncepcją *homo sustinens* to oczywiście nie tylko szeroko rozumiana wychowanie i edukacja ekologiczna. Znaczny potencjał istnieje w tym zakresie także w ramach poszczególnych polityk. W pierwszej mierze chodzi o bodźce fiskalne zachęcające do działań prośrodowiskowych stwarzane w ramach polityki ekologicznej, a w większym jeszcze stopniu w ramach polityki podatkowej i budżetowej[11], a także energetycznej i zagospodarowania przestrzennego. Po drugie, o wdrażanie rozwiązań organizacyjnych ułatwiających ludziom zachowania środowiskowoprzyjazne w sferze zarządzania środowiskiem na poziomie społeczności lokalnych i regionalnych. Klasycznym przykładem jest tutaj organizacja gospodarki odpadami komunalnymi. Po trzecie wreszcie, upowszechnianiu się i internalizacji[12] prośrodowiskowych wzorców zachowań sprzyjają szeroko rozumiane efekty demonstracji związane z działaniami przyjaznymi dla środowiska, niezależnie od tego, czy wynikają one z przesłanek aksjologicznych właściwych dla teorii trwałego rozwoju, czy z potrzeby wyróżniania się i zdobywania społecznej akceptacji poprzez takiego rodzaju działania.

Podsumowanie

Pluralistyczne podejście metodologiczne, do którego potrzeby odwoływano się w tym artykule, można rozpatrywać w dwóch wymiarach: poznawczym i behawioralnym. Analiza w drugiej i trzeciej części dotyczyła głównie pierwszego z tych wymiarów, zaś w czwartej, piątej i szóstej – drugiego spośród nich. Ujmowanie w duchu pluralizmu metodologicznego wymiaru behawioralnego racjonalności mikropodmiotów oznacza przede wszystkim, że racjonalność ta nie może i nie powinna być redukowana do koncepcji *homo oeconomicus* (z wszystkimi nawet jej modyfikacjami) i hipotezy maksymalizacji użyteczności. W kontekście trwałości rozwoju i międzypokoleniowej sprawiedliwości zasadne jest również mówienie – jak to ujął Vernon L. Smith – o racjonalności ekologicznej w gospodarowaniu[13], a nawet – jak zasugerowano w części szóstej artykułu – o interpretacji tradycyjnie pojmowanego modelu *homo oeconomicus* jako elementu składowego koncepcji *homo sustinens*. Można to mniej „radykalnie" ująć w następujący sposób. Model człowieka gospodarującego opisuje w wymiarze behawioralnym głównie sposób dokonywania wyborów i podejmowania decyzji w zakresie krótkookresowych aktywności służących maksymalizacji funkcji użyteczności. Model *homo sustinens* opisuje w tymże wymiarze wybory i decyzje, które służą zapewnieniu trwałości rozwoju społeczno-gospodarczego w ujęciu długookresowym, w tym zwłaszcza zachowaniu kapitału naturalnego jako podstawowego warunku indywidualnego i społecznego dobrobytu (dobrostanu) w perspektywie międzypokoleniowej. Nawiązując do tytułu powszechnie cytowanego artykułu R.H. Thalera, *From Homo Oeconomicus to Homo Sapiens*[14], można by nawet powiedzieć,

[11] Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na ideę tzw. ekologicznej (zielonej) reformy podatkowej. Poprzez zwiększone opodatkowanie dóbr środowiskowych i energii, przy jednoczesnym zmniejszeniu opodatkowania pracy (zgodnie z założeniem neutralności podatkowej tej reformy) może ona skutkować tzw. podwójną dywidendą, to znaczy jednoczesną poprawą stanu środowiska i wzrostem zatrudnienia (redukcją bezrobocia). Patrz szeroko na ten temat: Śleszyński (red.) (2004).

[12] Określenia, „internalizacja" użyto tutaj nie w znaczeniu używanym w teorii ekonomii, ale w psychologii.

[13] Vernon (2003, s. 465-508). Artykuł jest rozwiniętą wersją wykładu, który Smith przedstawił w Sztokholmie 8 grudnia 2002 roku w związku z otrzymaniem Nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla za osiągnięcia w dziedzinie ekonomii.

[14] Thaler (2000, s. 133-141). Potrzebę powyższej ewolucji wiąże Thaler przede wszystkim z krytyką koncepcji *homo oeconomicus* w ekonomii behawioralnej i ekonomii złożoności, w tym zwłaszcza z potrzebą szerokiego uwzględniania uczuć i emocji, a także specyfiki procesu poznawczego, jako determinant naszej jednostkowej aktywności ekonomicznej.

spec_Szczecin_2013_KRYK_t-1.indd 17 2014-03-06 15:32:45

że jeśli akceptujemy imperatyw przechodzenia od dotychczasowego, materiałochłonnego, energochłonnego i polutogennego modelu wzrostu do wzrostu trwałego, zrównoważonego i samopodtrzymującego się (*Sustainable Development*), to koncepcja *homo sustinens* jest niewątpliwie jednym z komponentów ewolucji, o której mówi Thaler.

Trzeba być oczywiście w pełni świadomym, jak na to zwrócono uwagę w artykule, że w powyższy sposób rozumiany model *homo sustinens* i pojęcie racjonalności ekologicznej to kategorie *in statu nascendi*. Od tego, jak szybko i w jakim zakresie będą się one upowszechniać, to znaczy jak szybko motywy i sposoby działania, które na poziomie uogólniającej refleksji naukowej ten model opisuje, stawać się będą empirycznie obserwowaną praktyką społeczną, w znacznym stopniu zależy szybkość przechodzenia od dominującego współcześnie modelu rozwoju do modelu zgodnego z celami i zasadami trwałego rozwoju. Szybkość tej zmiany, czyli – w nawiązaniu do określenia zaproponowanego w punkcie czwartym – „środowiskowoprzyjaznej metanoji" – zależeć będzie zarówno od czynników endogenicznych względem procesu rozwoju społeczno-gospodarczego, jak i od edukacji i wychowania dla trwałego rozwoju oraz innych działań o normatywnym charakterze (na przykład wspomniane w artykule rozwiązania podatkowe, czy w sferze organizacji procesu ochrony środowiska i gospodarowania jego zasobami i walorami).

Z bogatego już dorobku zarówno neoklasycznej ekonomii środowiska i zasobów naturalnych, jak i ekonomii ekologicznej, wiemy, że rynek nie jest doskonałym mechanizmem, jeśli chodzi o zagwarantowanie społecznie pożądanej (akceptowanej) jakości środowiska i takiej skali zużywania jego zasobów i walorów, które mogą zapewnić trwałość rozwoju i międzypokoleniową sprawiedliwość ekologiczną. Błędy rynku w tej sferze, mające charakter zarówno ogólny (na przykład związane ze środowiskowymi negatywnymi efektami zewnętrznymi czy publicznym charakterem większości dóbr środowiskowych), jak i specyficzny (na przykład nieistnienie rynkowych cen wielu dóbr i walorów środowiskowych) muszą być w związku z tym korygowane różnymi metodami prawno-administracyjnymi i ekonomicznymi. Wydaje się jednak, że tego typu korekcja sposobu funkcjonowania wolnego rynku to tylko warunek konieczny. ale nie wystarczający dla stopniowego przechodzenia do rozwoju trwałego i samopodtrzymującego się. Potrzebne są również zmiany na poziomie mikroekonomicznym, czy behawioralnym, potrzebne jest kształtowanie się nowego modelu ludzkich zachowań, określonego w artykule „mianem *homo sustinens*, a także „ekologicznego komponentu" racjonalności mikrpodmiotów, czy też „ekologicznej racjonalności", jak to ujął Vernon L. Smith.

Bibliografia

Blaug M. (1995), *Metodologia ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Borys T. (2011), *Zrównoważony rozwój – jak rozpoznać lad zintegrowany,* „Problemy Ekorozwoju", Vol. 6, nr 2.

Caldwell B.J. (2001), *Beyond positivism: Economic methodology in the twentieth century*, Routledge, London.

Czarny B. (2010), *Pozytywizm a sądy wartościujące w ekonomii,* Oficyna Wydawnicza SGH w Warszawie, Warszawa.

Fiedor B. (2013), *Uwagi o potrzebie równowagi metodologicznej w ekonomii*, „Studia Ekonomiczne", nr 1.

Fiedor B. (2013), *Błędy rynku a błędy państwa. Regulacja rynkowa versus regulacja publiczna*, „Ekonomista", nr 2.

Fiedor B. (2005), *Koncepcja zrównoważonego rozwoju a prawa i kategorie rynku,* (w:) Poskrobko B., Kozłowski S. (red.), *Zrównoważony rozwój: wybrane problemy teoretyczne i implementacyjne w świetle dokumentów Unii Europejskiej,* PAN, Komitet Człowiek i Środowisko przy Prezydium PAN, Warszawa.

Frederic S., Loewenstein G., O'Donoughe T. (2002), *Time Discounting and Time Preference: A Critical Review*, "Journal of Economic Literature", Vol. 40(2), June.

Gawor L. (2012), *Historiozoficzny aspekt ekofilozofii Henryka Skolimowskiego*, „Problemy Ekorozwoju", Vol. 7, nr 1.

Growiec J. (2012), *Zagregowana funkcja produkcji w ekonomii wzrostu gospodarczego i konwergencji*, Oficyna Wydawnicza Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, Warszawa.

Hull Z. (2003), *Filozofia zrównoważonego rozwoju,* (w:) Pawłowski A. (red.), *Filozoficzne i społeczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju*, Monografie Komitetu Inżynierii Środowiska PAN, nr 16, Lublin.

Lewis P. (2004), *Transforming Economics? On Heterodox Economics and the Ontological Turn in Economic Methodology,* (w:) Lewis P. (ed.), *Transforming Economics. Perspectives on the Critical Realist Project,* Routledge, Abington.

Markandya A. Pearce D.W. (1991), *The Environment and the Social Rate of Discount,* "The World Bank Research Observer", Vol. 6, No 2, July.

Polowczyk J. (2010), *Elementy ekonomii behawioralnej w dziełach Adama Smitha*, „Ekonomista", nr 4.

Rogall H. (2010), *Ekonomia zrównoważonego rozwoju,* Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań.

Siebehüner B. (2000), *Homo Sustinens – towards a new conception of humans for the science of sustainability*, "Ecological Economics", Vol. 32, January.

Söderbaum P. (1999), *Values, ideology and politics in ecological economics*, "Ecological Economics", Vol. 28, No 2.

Solow R.M. (1974), *The Economics of Resources and the Resources of Economics*, "The American Economic Review", Papers and Proceedings of the Eighty – sixth Annual Meeting of the American Economic Association, Vol. 64, May.

Solow R.M. (1994), *Perspectives on Growth Theory*, "The Journal of Economic Perspectives", Vol. 8, No 1, Winter.

Śleszyński J. (red.) 2004, *Ekologiczna reforma podatkowa. Wyzwania dla polskiej polityki ochrony środowiska*, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Białystok.

Thaler R.H. (2000), *From homo Oeconomicus to Homo Sapiens*, "Journal of Economic Perspectives", Vol. 14, Winter.

Tyburski W. (2004), *O niektórych aksjologicznych przesłankach zrównoważonego rozwoju,* (w:) Pawłowski A. (red.), *Filozoficzne, społeczne i ekonomiczne uwarunkowania zrównoważonego rozwoju,* Monografie Komitetu Inżynierii Środowiska PAN, nr 26, Lublin.

Vernon L., Smith (2003), *Constructivist and Ecological Rationality in Economics*, "The American Economic Review", Vol. 93, No 3, June.

Wade H.D. (2004), *Transforming Methodology: Critical Realism and Recent Economic Methodology,* (w:) Lewis P. (ed.), *Transforming Economics. Perspectives on the Critical Realist Project,* Routledge, Abington.

Normative Character of the Concept of Sustainable Development versus the Need for Looking for Its Microeconomic Foundations

Summary

The author starts the paper with a brief explanation of macroeconomic and normative, or axiological-teleological, character of the concept of sustainable development as arising from the critique of neo-classical environmental economics. Irrespectively of this, he emphasises the need of looking for microeconomic, or behavioural in a broader approach, microeconomic foundations of the concept concerned, referring this antinomy to the two hundred years old controversies between the positive and normative streams in economics as a science. Subsequently, he shows the nature of microeconomic approach to the sustainability of development as opposed to the neoclassical notion of microeconomic rationality. According to him, the latter contradicts the principles of sustainability and intergenerational equity. Finally, the author contrasts the utility maximisation hypothesis related to the concept of *homo oeconomicus* with the hypothesis of sustainability of the *homo sapiens* as a biological species, which, in turn, underlies, according to him, the *homo sustinens concept.*

Key words: sustainable development, neo-classical environmental economics, intergenerational equity, positive and normative stream in economics, *homo oeconomicus*, *homo sustinens*, utility maximisation hypothesis, sustainability of the *homo sapiens* hypothesis.

JEL codes: A13, B41, D01, Q01, Q56, Q57

Нормативный характер концепции устойчивого развития и потребность поиска ее микроэкономических основ

Резюме

Статья начинается с краткого разъяснения, в чем заключается макроэкономический и нормативный, или же аксиологическо-телеологический, характер концепции устойчивого развития как концепции, вырастающей из критики неоклассической экономии среды. Независимо от этого подчеркивается необходимость поиска ее микроэкономических или бихевиоральных основ, относя эту антиномию к продолжающемуся более двухсот лет спору между позитивным и нормативным течением в экономии как науке. Затем указывается суть микроэкономического подхода к устойчивому развитию на фоне критики неоклассического подхода к микроэкономической рациональности как противоречащей принципам устойчивости и межпоколенческой справедливости. Неоклассическая гипотеза противопоставляется максимизации полезности, связанной с концепцией *homo oeconomicus*, гипотезе об устойчивости человека как биологического вида, лежащей у основ модели *homo sustinens*.

Ключевые слова: устойчивое развитие**,** неоклассическая экономия среды, межпоколенческая справедливость, позитивное и нормативное течение в экономии, *homo oeconomicus*, *homo sustinens*, гипотеза максимизации полезности, гипотеза устойчивости человеческого вида.

Коды JEL: A13, B41, D01, Q01, Q56, Q57

© All rights reserved

spec_Szczecin_2013_KRYK_t-1.indd 20 2014-03-06 15:32:45